

Sum 50 kg (203 cm) Paweł Sobieralski

Pięknym sumem mierzącym powyżej 2 m może pochwalić się Paweł Sobieralski z Poznania:



„W piątek, 28 lipca br. po południu, wybrałem się na samotną zasiadkę sumową nad moją ukochaną Wartę. Dzień był burzowy, więc wyczekałem na okienko pogodowe i wyruszyłem łodzią w dół rzeki na wcześniej wytypowaną miejscówkę. Była to piękna łacha piachu na zakręcie, otoczona ostrogami. W drodze złapała mnie ulewa z gradem, obozowisko rozbijałem w czasie padającego deszczu. Namiot trzeba było obsypać ziemią, bo wbite w piach śledzie nie dawały gwarancji, że w czasie silnego wiatru namiot nie odleci. Gdy wypogodziło się mogłem wywieźć zestawy.

Moją ulubioną metodą na suma jest zestaw „na zrywkę” z podwodnym spławikiem. Za przynęty posłużyły wcześniej złowiony lin i kleń. Postawiłem zestawy w warkoczach kolejnych główek w dole rzeki. Zmęczony ciężkim dniem położyłem się spać z nadzieją, że w nocy obudzi mnie dźwięk sygnalizatora. Te nadzieje nie były bezpodstawne, bo z tego miejsca w przeszłości udało mi się wyholować kilka okazałych ryb. Tym razem jednak noc minęła spokojnie.

Obudziłem się o 4 nad ranem z myślą, że to nie pierwsza nocka na zero i zapewne nie ostatnia. Z porannej drzemki wyrwało mnie pikanie sygnalizatora. Natychmiast oprzytomniałem i wyskoczyłem z namiotu. Jedna z wędek była wygięta po sam dolnik, a z kołowrotka w ekspresowym tempie zniknęła plecionka mimo, że hamulec skręciłem

niemal do oporu. Z trudem wyciągnąłem kij z podpórki i zaciąłem. Poczułem, że na moją przynętę skusił się naprawdę ładny sum. Kolos całą siłą parł w dół rzeki, ale jakoś udało mi się go zatrzymać. To jednak nie był koniec walki. Sum próbował raz za razem odjeżdżać, jednak siłowym holem, na granicy wytrzymałości sprzętu, wciągnąłem go w zatoczkę, gdzie już nie było nurtu. Uff, jest już mój – pomyślałem. Jednak w czasie holu na węźle łączącym strzałówkę z plecionką osadziło się tyle brudu, że zestaw blokował się na przelotkach. Na szczęście sum zmęczony holem zachowywał się spokojnie. Szybko oczyściłem węzeł i mogłem kontynuować hol. Gdy sum znalazł się na wyciągnięcie ręki pewnym chwytem za paszczę wyciągnąłem go po łagodnym brzegu na mokry piach. Sum mierzył 203 cm i ważył 50 kg. Poczułem ogromną radość, tym bardziej, że to mój drugi sum w tym sezonie, który przekroczył 200 cm. Oczywiście, kolos wrócił do wody.”

Galerie łowców znajdziecie na stronie 6 WW 11/23.

Czekamy na Twoje rekordy!

24 października 2023, 13:13